

Jak rozumieć zwrot ἐγκαλλώπισμα πλοῦτου w trzeciej mowie Peryklesa (Tukidydes, 2,62,3)?

W ostatnim wystąpieniu Peryklesa, tak jak zapamiętał je Tukidydes, pada wezwanie, aby Ateńczycy, przybici szalejącą zarazą i najazdami peloponeskimi, zachowali poczucie dumy, mimo wszystko: straty materialne, argumentuje wytrawny demagog, nic nie znaczą w porównaniu z polityczną pozycją Aten, wciąż niezachwianą dzięki potężnej flocie, która zapewnia państwu dominację na morzu (por. 2,56,1 = 6,31,2); utrzymanie tej dominacji jest daleko ważniejsze, tłumaczy strateg, niż utrata przez kogoś prywatnej posiadłości (dosł. „ogródka”: κηπίον) i/lub „jakiegoś przedmiotu ozdobnego” (καὶ ἐγκαλλώπισμα πλοῦτου; przekł. K. Kumaniecki). Komentatorzy objaśniający to miejsce (m.in. Gomme i Hornblower) uważają, że terminy te oznaczają jedno i to samo - ἐγκαλλώπισμα πλοῦτου byłoby zatem dopowiedzeniem do κηπίον: posiadłości („ogródki”) to ozdoba (prywatnych) bogactw, czyli posiadłości-majątków.

Moim celem będzie zasugerowanie nieco odmiennej interpretacji; po pierwsze, intrygujące sformułowanie nie było dopowiedzeniem, lecz aluzją (wtedy aż nadto czytelną dla słuchaczy) do nieukończonej wciąż w chwili wygłaszania mowy odbudowy świątyni na akropolu (NB K. Kumaniecki tłumaczy καί jako „lub”). Myśl, że nawet taki obiekt dumy Ateńczyków jak wspaniałe budowle akropolu – osiągnięcie samo w sobie niezwykle (cf. Plutarch, *Per.* 12-14,2) - są mniej istotne (a wręcz nic nie warte) w porównaniu z „potęgą” Aten i wynikającą z niej δόξα αἰείμνηστος (2,64,5), zgodna jest argumentacją Peryklesa w innych miejscach (1,141,5; 2,13,1). Po drugie, rzeczą bodaj ciekawszą jest stanowisko samego Tukidydesa: jeśli mowa została ułożona (jak sugerował A. Andrewes) lub przynajmniej zrewidowana przez historyka po r. 404 (casus „nekrologu” Peryklesa” - 2,65), wówczas górnolotna retoryka Peryklesa z perspektywy roku 404 musiała brzmieć pusto, jeśli nie fałszywie. To z kolei wskazywałoby na dystans Tukidydesa wobec tej retoryki i zgadzałoby się z pełną rezerwy opinią historyka (1,10,2-3), że o rzeczywistej potędze państw nie świadczą ich świątynie i budowle, ale ich rzeczywista siła.